PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Ner 77.

WARSZAWA.
ŚRODA.— d. 16/28 Września 1853 roku.

O LASACH
GUBERNJI GRODZIEŃSKIÉJ.

(Dalszy ciąg).

Aby zaradzić złemu, od r. 1840 wstrzymaną została sprzedaż drzewa z pnia i polecono, aby przedewszystkiem puszczę z leżaniny oczyścić. Z téj przyczyny drzewo stało się droższem, bo go trudniéj było dostać; ale przestrzeń leśna czyli racżéj halizny leżaniną zawalone oczyściły się i będąc w możności przyjęcia do swego łona nasienia drzew, częścią przez sztuczne uprawy, częścią przez naturalny obsiew, pokryły się piękną młodzieżą. Oprócz téj widocznéj korzyści z nowego gospodarstwa; leżanina w ciągu lat 10 znaczny dochód skarbowi przyniosła, a nadto po urządzeniu nowem dozwoloną została sprzedaż drzewa z pnia, od czego w r. z. wpływ wynosił rs. 6,508 kop. 31. Przytém żubry lubiące spokojne życie, nie odstraszają się przez wykonanie cięć corocznych. A ile łąk i pastwisk przez oczyszczenie powierzchni leśnéj przybyło, z których siano corocznie sprzedawane do 3000 rs. dochodu skarbowi czyni.

Ulubiony od wieków przez Litwinów chów pszczół tak w ulach jak i w barciach znacznie przyczynia się corocznie do powiększenia dochodu z puszczy Białowiezkiéj.

Istotną sławę puszczy Białowiezkiéj, stanowi żubr (bos urus v. bison), który zniknąwszy w całéj Europie, tu tylko pozostał, którego bytność i pielęgnowanie przez ukaz Cesarza ALEKSANDRA z r. 1802 dotąd i nadal są zapewnione. Sierć tego zwierza jest krótka, miękka i wełnista jak u jagnięcia, nieco dłuższe i twardsze włosy pokrywając mu garb na grzbiecie będący, tudzież słup pacierzowy, łeb i pysk, okrążają szyję, jakowy zarost przedłużając się pod brodą aż do ud przednich tworzy pewien rodzaj grzywy i zarazem brody dłuższéj lub krótszéj, stosownie do wieku jego i pory roku. Taką postać ma tylko zimową porą, z początkiem wiosny traci włosy, tak, że mu tylko na łbie, słupie pacierzowym i brodzie pozostaje; w jesieni zaś, a mianowicie we wrześniu na nowo mu wyrasta zimowa odzież. Kolor włosów jego jest jasno-kasztanowaty w lecie, ciemno-brunatny w zimie, które a szczególnie kędziory na łbie, wydają zapach piżma. Głowę ma wielką w porównaniu reszty ciała, łeb wypukły, więcéj szeroki niż wysoki. Rogi czarne obłączyste wyrastają z tylnéj części czaszki; raz ucięte lub odłamane na nowo nie wyrastają, uszy wewnątrz i po brzegach gęsto zarośnięte włosem, oczy są szczególnego składu, źrzenice zdają się być pionowe, błonka rogowa w oku czarna. W całem ciele ma mocne muskuły, same nawet kości w biodrach, u innych zwierząt wydatne, u żubra są zaokrąglone i mało widzialne skórę ma dwa razy grubszą niż wół domowy.

Żubr karmi się liściami, korą, pączkami drzew rozmaitych i różnemi ziołami, korę jesionową przekłada nad inne, lubi także pączki lipowe i osikowe. Zimą, kiedy ziemia jest przykryta śniegiem, żywi się korą i wierzchołkami młodociannych liściowych drzew. Służba leśna ma sobie poleconem dostarczanie paszy dla tego zwierza podczas zimy. Żubry chodzą gromadnie po 30 do 40 sztuk, stare tylko niekiedy od gromad odłączają się. ~~Liczba ich wynosi od 700 do 800. Z wypchanych, oprócz~~ gabinetu Warszawskiego, są piękne bardzo dwa egzemplarze żubra w gabinecie Wileńskim, tudzież w Petersburgu. Przed kilku laty posłane zostały w darze dwa żubry królowéj Angielskiéj i dwa inne Cesarzowi Austrjackiemu.

Żubry w dawnych czasach chowały się po całéj Europie, polowanie na nich nietylko we Francji i Niemczech, ale nawet w Polsce, na Mazowszu, a mianowicie w puszczy Kampinoskiéj ulubioną było zabawą królów i możnych panów.

W puszczy Białowiezkiéj nie tylko Jagiełło z Witowdem, ale i późniejsi monarchowie rozrywali się łowami. W straży Hajnowskiéj przy drodze z Hajnowszczyzny do Białéj wieży jest wzgórze, które dotąd *Batorową górą* się zowie, dla tego że w tém miejscu Stefan Batory odprawił wielkie polowanie. W straży zaś Browskiéj, blisko zrzódeł rzeki Jelarki, częśc pięknego lasu dębowego, otoczona parkanami i płotami, zowie się *Zwierzyńcem królewskim* albo *Wielką kletną*, dokąd spędzano zwierzęta, które królówie ubijali z altan umyślnie w tym celu zbudowanych. Jan Kazimierz w r. 1650 polował w tych lasach. August II dnia 3 grudnia 1705 r. jeździł z Grodna do puszczy Białowiezkiéj na polowanie, gdzie od niedźwiedzia był raniony. August III w towarzystwie królowéj, królewiczów Ksawerego i Karola, tudzież całego swego dworu niemieckiego i kilku panów Polskich w dniu 27 września r. 1752 odbył tu świetne łowy, na których ubito 42 żubrów i 13 łosiów, prócz mnóstwa innéj zwierzyny, sama królowa miała zabić 20 żubrów. Na pamiątkę tych pomyślnych łowów August III kazał wznieść nad brzegiem Narewki, we wsi Białowieży, blisko mostu, pomnik z kamienia piaskowego 12 stóp wysoki, z napisem polskim i niemieckim, wyrażającym dzień łowów, nazwiska osób obecnych na polowaniu i liczbę ubitéj zwierzyny. Zdaje się, że od tego monarchy straż Augustowska otrzymała swe nazwisko, w któréj jak wyżéj opisano, zbudować kazał dom myśliwski blisko wsi obecnéj Białowieży. Stanisław August wracając z sejmu Grodzieńskiego r. 1784 przez 3 dni tu polował i 4 żubrów ubił.

Oprócz żubrów w puszczy Białowiezkiéj chowają się łosie, daniele, sarny, dziki i zające (lepus timidus et variabilis). Bobry (castor fiber) trzymają się rzek Białéj, Narewki i Chwożki. Z drapieżnych są: niedźwiedzie (ursus arctos), borsuki (u. meles), rossomacha (u. gulo), wilki, lis, ryś i kot dziki (felis catus). Z kun: (mustela martes), wydra (m. lutra et lutreola), łasica (m. vulgaris et sarmatica).

Z ptastwa widzieć się dają głuszec (tetrao urogallus), cietrzew (t. tetrix), skrzekot (t. medius), jarząbek (t, banasia), kuropatwa biała (t. lagopus), dzikie gołębie rozmaitego gatunku, czapla szara (ardea cinerea), kuliki i bekasy, orzechówka (nucifraga caryocathacter), kraska (coracias garrula), sójka (corvus glandarius). Z drapieżnych: krogulec (vultur cinereus), orzeł (falco chrysaetos), sokół łomignat (falco ossifraga), jastrząb (f. palumbarius), sowy (strix bubo) i inne.

Oprócz zwyczajnych uszkodzeń w lasach od burzy, śrzonu i zwierząt, znaczne niekiedy szkody w puszczy Białowiezkiéj zrządzają owady, jako to: prządki (phalaena bombyx pini, ph. b. monacha, ph. b. spreta, ph. geometra spinaria, (phins pinastri), korniki (bostrychus pinaster, b. piniperda, b. typographus) i inne.

(Dokończenie nastąpi).

O UŻYCIU KOŚCI
JAKO NAWOZ.

(Dalszy ciąg).

Użycie kości zwierzęcéj, jako nawozu, w nowszych czasach wprowadzone do użyźniania gruntów, jest jednem z najważniejszych odkryć dla rolnictwa, podaje bowiem środki korzystania z substancii która dawniéj prawie zupełnie pozostawała bezużyteczną. W sprawozdaniu towarzystwa rolniczego w Doncaster, znajdują się nader ważne wiadomości co do użycia kości za nawóz, z których udzielamy w krótkości ważniejsze szczegóły.

Nadesłane tamże towarzystwu z różnych stron, wypadki doświadczeń z kością czynionych, żadnéj już nie pozostawiają wątpliwości, o wielkich z niéj pożytkach

Wprawdzie pomyślne skutki doświadczeń z różnemi nawozami uczynionych często przez niejaki czas wątpliwemi były, z powodu, że na wypadki tego rodzaju doświadczeń, wielki wpływ wywiera stan suchy lub dżdzysty; gatunek i uprawa gruntu. co zaś do nawozu z kości liczne doświadczenia z największą dokładnością i starannością czynione, wszelkie w téj mierze usuwają wątpliwości.

Kość mocniéj działa, niż zwykły nawóz, a na gruntach suchych i lekkich jest niezrównaną. Łatwość transportu, możność udzielania jéj ziemi z zasiewem, przy użyciu stosownego siewnika, silne na wegetacją działanie czynią ją szczególniéj przydatną dla gruntów, od głównych folwarków oddalonych, gdzie nawożenie ciężką mierzwą, połączone jest z wielu trudnościami i kosztami.

Nawiezienie jednego morga angielskiego, chociażby tylko o milę angielską (a) o 1½ wiorsty oddalonego 5, 8—10 furami mierzwy stajennéj pociąga niemały wydatek; gdy tymczasem, jedna fura mogąca zabrać zdrobnionych kości, 120 buszli (33 korce, 20,138 czetwerti), zastępuje w skutku 40 do 50 fur zwykłego nawozu.

Prócz tego, dobroczynny wpływ kości nie ogranicza się do téj jednéj rośliny, pod którą był dany, lecz owszem rozciąga się na całą rotację ustanawianego płodozmianu, a nawet objawia się i w następnéj, przez polepszenie jakości gruntu, a mianowicie przez znaczny dlon, przy zmniejszonéj powtórnéj ilości tegoż nawozu.

Na gruncie suchym, wapiennym w Doncaster, nawóz z kości wydał najpomyślniejsze wypadki, a jeżeli gdzie niegdzie były mniéj korzystne przyczyną tego była nieprzyjazna wegetacji pora czasu, któréj wszakże żadna uprawa oprzeć się nie może, równie pomyślny skutek otrzymano, na rolach lekkich gliniastych. Wszelkie rośliny na nawozie z kości siane, przewyższyły w plonie, o wiele te, które były uprawiane na nawozie stajennym, na wapnie lub odchodach gołębich; natomiast czynione z kością doświadczenia na gruncie mocnym, gliniastym, sapowatym, wcale niepomyślnie wypadły.

Doświadczenie więc naucza, iż grunta gliniaste w ogóle są za mokre, i że kość dla tego traci własność użyźniającą; z największą wszakże korzyścią w suchych gruntach daje się używać.

Na gruntach torfiastych, byle sucho położonych, nawóz z kości ogromne wydaje plony. Ugor pod turnips przeznaczony, użyźnia się nawozem z kości, przed lub jednocześnie z sadzeniem téj rośliny, a mianowicie w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu, pod inne zaś rośliny daje się wraz z zasiewem.

Trojaki jest sposób użyźniania ziemi kośćmi:

Miałko zmielone lub w drobnych kawałkach, albo sieje się rzędami, albo ręcznie rozpościera, albo też nakoniec tak rozpostartą, za pomocą stosownego pługa w rzędy przyorywa. Pod jęczmień i turnips biały, uważają za stosowniejsze ręczne rozrzucenie, pod inną zaś roślinę przekładają rzędowe połączenie kości z ziemią.

Zdaje się: iż w ogólności, gospodarze praktyczni dają pierwszeństwo kościom w małych, półcalowych kawałkach, nad miałko mielonymi.

Znakomity jeden angielski dzierżawca, tak się w téj mierze wyraża:

„Jeżeli pragnę szybki skutek osiągnąć, używam kości tartéj, podobnie do trocin drzewnych, jeżeli zaś zamierzam na kilka następnych zasiewów, ziemię uprawić, w półcalowych kawałkach—które z dodaniem sproszkowanéj kości, dostatecznie podwyższają wegetację roślin, miałka pierwszoletniéj, a grubsza skutkiem wolnego rozkładu, następnych zasiewów".

Na morg angielski dobrze uprawiony, wypada użyć 25 buszli kości miałko startéj (na mórg polski 1600 sązni kw. czyli 0,512 dziesiatin 10 korcy t. j 6,192 czetw.) lubo też 40 buszli w półcalowych kawałkach (na mórg polski 16 korcy 9,763 czetw.); jeżeli rola jest żyzna i dobrze wyrobiona znacznie mniéj, a gdy płonna i zaniedbana znacznie więcéj.

Na grunta suche, piaszczyste, wapienne, kredowe, lekkie, gliniaste, torfowe, kość najwyborniejszy stanowi nawóz, na bujność trawników użycie kości najlepszy wpływ wywiera.

Do ręcznego rozpościerania dobrze jest umieszczać poprzednio kości z ziemią; albo z nawozem stajennym, i przez niejaki czas poprzednio poddać fermentacji, gdyż takie są o wiele skuteczniejsze od surowych.

(a) Jedna mila polska równa jest 4³/₅ milom angiel., 1 mila angielska zatém 1¹/₂ wiorsty.

Wysiewając kość rzędowym sposobem można ją za pomocą stosownego siewnika, wraz z nasieniem udzielać ziemi.

Nawożenie kośćmi zmniejsza znacznie robotę uprawy, bo szybko się odbywa, a oszczędność tyle drogiego czasu w gospodarstwie jest wysokiéj ceny.

(Dokończenie nastąpi).

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

2. *Koń myśliwski.*

W ogólności przymioty konia myśliwskiego są te same, co i wierzchowego, tylko we większéj doskonałości. Przedewszystkiem wymaga się po nim większéj i wytrwalszéj szybkości, lekkiego i zwinnego zwrotu i ruchu, to jest: aby był nie zbyt silnéj budowy kości, lecz silnych muszkułów i ścięgnów. Przydłuższy kształt ciała jest jednym z dobrych przymiotów.

3. *Koń damski, kobiecy.*

Powinien być bardzo skromny, posłuszny, skory i pewny (bezpieczny), powinien być łagodnego temperamentu, posiadając wszelkie przymioty dobrego wierzchowca. Zazwyczaj wybiera się konia średniéj wielkości.

4. *Koń powozowy.*

Na konie powozowe wybierają się konie piękne, wielkie, mocne, rącze a nie płoche, ze zdrową budową członków, i o ile możności, jednéj maści i z równemi odznakami. Powinny mieć więcéj lekkości od zwyczajnych koni pociągowych, a zatem ich łeb, szyja i barki nie powinny być za mocne i za mięsiste.

5. *Koń roboczy, rolniczy.*

Od roboczego konia rolniczego wymaga rozsądny rolnik w ogólności tylko dostatecznéj czynności i wytrwałości; na piękność mniéj się tu uważa. Koń rolniczy nie powinien być bardzo wielki, gdyż działalność jego rozciąga się głównie na pług i bronę. Konie krótkich żeber, krępe i wytrzymałe, są przy średniéj wielkości, najodpowiedniejsze. Kopyta mogą mieć nieco wielkie, głębokie brzuchy są korzystne, gdyż w nich zatrzymuje się dłużéj pożywienie, a ztąd konie dłużéj też pracować mogą. Maść i odznaki są tu rzeczą podrzędną. W szczególności wymaga się od konia rolniczego, podsadnéj budowy kości, szerokich piersi, silnych barków, regularnéj postawy i ruchu goleni, a przytém równego temperamentu; równej siły i wielkości, równego kształtu i wieku koni, w jednym zaprzęgu. Koń rolniczy ma przed wołem ten pożytek, że wykonywa każdą pracę prędzéj i wytrwaléj, że jest przydatny do wszelkich prac rolniczych, na każdéj drodze i przy każdéj pogodzie i do wywózek, tak blizkich, jak dalekich. Prędszy bieg konia zniewala i ludzi do większéj pracowitości.

6. *Koń karowy (telegowy).*

Ponieważ koń w karze chodzący nietylko ciężar ciągnąć, ale i unosić musi, przeto powinien też być wielki i mocny, z gatunku najzdatniejszych koni pociągowych. W ogólności powinien koń karowy następujące jeszcze posiadać przymioty: ochotę do żarcia, rzeskość tak przy korycie, jako w stajni w ogóle, żarcie zaraz po pracy, kładzenie się na spoczynek, łagodność przy chędożeniu, zaprzęganiu i przy każdem zwyczajnem zatrudnieniu, dobry i ochoczy temperament i zgodność z ludźmi i innemi domowemi zwierzętami.

Niektóre powszechne prawidła przy zakupie koni.

Znajomość tego, co się już powiedziało, powinna być wystarczającą, aby się przy kupnie koni od wszelkich strat zabezpieczyć. Nie od rzeczy jednak uczyni, kto, kupując konia, zrobi układ na piśmie, i zastrzeże sobie w nim wszelkie wady, których często i najbieglejszy znawca zaraz nie dostrzeże, lub których zarodek ukryty jeszcze jest w koniu. Brać konie na czas pewien na próbę, jest bardzo dobrze, ale często wynikają z tego tak przykre i nieodżałowane poróżnienia i skargi (procesa), iż lepiéj nigdy nie brać konia na próbę. Najrozumniéj uczyni, kto tylko od poczciwych i dobrze znajomych sobie osób kupuje konie, choćby też i drożéj zapłacił, a zawsze lepiéj wyjdzie, jak gdyby się miał wdać z handlarzami lub nieznajomymi ludźmi.

Wychów koni.

aa. Względy, na które przy wychowie koni baczyć należy.

Jeżeli wychów koni ma przynieść pożytki, t. j. jeżeli ma być zyskowny, tedy w ogólności przed rozpoczęciem jego rozważyć wprzód trzeba, czyli też włość, jéj środki i inne okoliczności, posiadają warunki, do trzymania rozpłodowych i wychowu młodych koni niezbędnie potrzebne. W szczególności na następujące względy uważaćby należało:

1. Wypada postanowić, jaki gatunek koni szczególniéj w téj okolicy jest ulubiony i używany, i taki też nabyć i chować.

2. Konie rozpłodowe wybrać, jeżeli można z własnych młodych koni, lub zakupić od sąsiadów, dokładnie się wprzód o ich dobroci i nienaganności przekonawszy (przeświadczywszy).

3. Ogiery i klacze rozpłodowe w takiéj utrzymywać troskliwości jaka przez stopniowe uślachetnianie do pożądanego doprowadzić może gatunku.

4. To samo powiedzieć wypada o pielęgnowaniu i chodowaniu młodych koni.

5. Najpiękniejsze młode klaczki z wychowu wybierają się znów na klacze rozpłodowe; ogiera dobiera się zwykle z poprawniejszéj i ślachetniejszéj rasy, jak jest klacz rozpłodowa, przezco wychowek prędzéj się uślachetnia.

6. Jeżeli uślachetnienie ma być trwałe, wtenczas ogiera ślachetniejszéj rasy przynajmniéj przez siedem lat do stanowienia klaczy używać należy. Młode ogierki z tego wychowu trzeba w powyższym czasie, choćby też były jak najpiękniejsze, jednego przy drugim pomniszyć (popokładać).

7. Staranie i pieczą nad rozpłodowemi staremi, jako też młodemi końmi z wychowu, powierza się ludziom pewnym i spokojnym.

8. Chowającemu konie nie tyle kłopotu sprawi obrok, siano i pasza zielona, jak obmyślenie koniom stosownego i zdrowego pastwiska. Na takie pastwiska dobierać raczéj suche, niż mokre łąki, mające piękną, krótką, a gęstą i wonną trawę; łąki nizkie są wilgotne i bagniste, i mają kwaśne i niezjadłe trawsko. Na pastwiskach takich źrebięta słabieją i

miękczeją, dostają złe nogi, choroby płucne i zapalenie śledziony, gdy przeciwnie na zdrowych i suchych pastwiskach młode koniki nabierają pięknéj postawy ciała, i zdrowia i siły.

9. Gdzie brakuje naturalnych łąk na pastwiska takie, tam trzeba obmyślić takowe z obsianych poletek pastwiskowych.

10. Na każdem pastwisku powinny konie znaleźć schronienie, czy to przed upałem słońca pod cieniem drzew, czy też przed deszczem lub wichrem pod jakiem poszyciem i zagaceniem.

11. Powinien gospodarz rozważyć, czyliby nie opłaciło się pastwisk mokrych i błotnych osuszyć rowami, lub w jaki inny sposób poprawić.

12. Baczyć i na to, że pastwisko dobre znacznie zmniejsza koszta wychowu młodych koni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

HANDEL.

Gdańsk dnia 22 września 1853 roku.— Żniwa Angielskie dla wielkich w całym kraju deszczów zostały przerwane, zboża jeszcze w znacznéj części na polu, a z drugiéj stony rodzi się obawa o los pszenicy wiosennéj, która wiele obiecywała, a w obecnym stanie pogody koniecznéj dojrzałości może nie dosięgnąć.

Podniesienie zaś to rozciągnęło się do wszystkich prowincjonalnych targów i handel zbożowy jak się zdaje, wszedł stanowczo do perjodu cen wysokich ku dalszemu postępowi dążących.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju . .	8,871	889	1,901	—	465	117	34,640.
z zagranicy	32,058	9,001	25,418	—	—	14,887	10,048.

Targi Francuzkie bez żadnego wyjątku poszły w górę.

Rezerwa mąki w Paryżu do 30,000 cent. zniżyła się, a zauważano, że dowozy lądowe w ogólności były małe, potrzebom konsumcji nieodpowiednie.

Pod wpływem tak ważnych z Anglji i Francji wiadomości, targi Belgijskie, Holenderskie i portowe morza Baltyckiego gorączkowe przyjęły ożywienie. Spekulanci odważni wchodzili w interesa i po rosnących cenach obrót interesów był bardzo znaczny

Na Gdańskiéj giełdzie jak zwykle haussa Angielska została odgadnioną, i niejakowy przedzoną, a że zasoby spichlerzowe są nader zredukowane, trzymający pszenicę dowolnie podnosili żądania i tranzakcje co dzień po wyższych cenach miały miejsce.

Za bardzo piękną dziś już na naszym placu jedyną partyjkę Sandomierskiéj odrzucono ofiarę 700 guld. za łaszt.

Swieże próbki pszenicy z okolic Gdańska z wagą 123 funt., smutne o tegorocznym zbiorze niosły świadectwo.

Próbki z rozmaitych części królestwa Polskiego lubo nieco wyższe zawsze jednak wiele do życzenia zostawiają.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 145, ze śpichrza łasztów 273.

Płacono za łaszt wagi holl.	Guld. Prus.		korzec Warszawski. Rsr. kop.		Rsr. kop.	
Pszenicy z wody	126 —131/2	575 —665	6	54	— 7	48½
ze śpichrza	126 —131	550 —660	6	20½	— 7	42½
Grochu	„ — „	„ —420	„	„	— 4	86½

Na 6 berlinkach, 120 tratwach przebyło Toruń pszenicy łasztów 59, belek sosnowych 43,639, dębowych 1,109, bali łaszt. 371, klepek łasztów 100, potażu cent. 472, opału sążni 213.

Wysokość wody w Toruniu stóp 4 cali 11.

Kursa Zamian: Londyn 199, Amsterdam 102, Paryż 80¼, Hamburg 45¼.

Makowski Kendzior i comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 1,015, pszenicy czetw. 1,629, jęczmienia czetwerti 824, owsa czetw. 2,620, grochu polnego czetwe. 94, kaszy jęczmiennéj czetw 55, kartofli czetwe. 1,085, siana pudów 19,037, słomy pudów 8,715.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 (27) Września 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	kop	DAJĄ Rs.	ko
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarow	2 M.	91	95	91	72½
Gdańsk 100 talarow	2 M.	91	80	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	65	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	13	6	11½
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	25	74	5
Wiedeń 150 złr.	2 M.	84	90	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		90	4	—	—
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu)		—	—	—	—
za 100 zł.		14	55	—	—
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 15⅚.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 24 Września 1853 r. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	100½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	90	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	98¼	97½
lit. B. 200	23½	22½
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ „ nowe	—	95½
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	90¾	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 15 (27) września 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.